Cena 6 hal.

Nr. 391. Kraków, Czwartek 5. Sierpnia 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 33. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 8344.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 60 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Nekrologi i t. d. 60hal. od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje w Wiedniu Haasenstein i Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun. — Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza.

Wydarzenia dnia.

(Szczegóły poniżej).

Zachodnia część Dęblina zajęta.
Błonie w posiadaniu sprzymierzonych.
Włoskie ataki odparte.
Świadczenia wojenne w Czechach.
Zamierzona obrona Warszawy.
Masowe rekwizycye w Królestwie Polskiem.
Konferencya inspektorów szkolnych w Piotrkowie.
Pobór we Lwowie.
Namiestnik w Wiedniu.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 5. sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dn. 4. sierpnia:

Wschodni teren.

Między Wisłą a Bugiem cofający się krok za krokiem Rosyanie stawiali w zwykły sposób ponowny opór w różnych miejscach.

Na północ od Dubienki i Chełmu nad Swinką i na linii Łęczna—Puławy przyszło do silnych walk. Na niektórych częściach frontu przedsiębrał nieprzyjaciel krótkie kontrataki, aby pohamować nasz nacisk, ale nie zdołał nigdzie się utrzymać, został pobity i o północy cofał się dalej ku północy.

Położona na lewym brzegu Wisły zachodnia część Dęblina jest w naszych rękach.

Siły niemieckie stojące naprzeciw ujścia Radomki na wschodnim brzegu Wisły, poczyniły znowu postępy.

Między Włodzimierzem Wołyńskim a Sokalem wojska nasze rozgromiły jeden pułk kozacki. Na południowy zachód od Włodzimierza Wołyńskiego widać wielkie pożary.

We wschodniej Galicyi nic nowego.

Zast. szefa sztabu jeneraln. von **Hoefer**, **polny marszałek porucznik.**

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 5. sierpnia.

Wielka wojenna kwatera prasowa prasowa ogłasza 4. sierpnia:

Południowo-wschodni teren.

Części armii generała pułkownika Woyrscha, które wtargnęły poza Wisłę, atakują dalej. Wojska austro-węgierskie tej armii są w posiadaniu zachodniej części twierdzy Dęblin aż do Wisły.

Naprzeciw sprzymierzonych armii generała marszałka polnego Mackensena próbował nieprzyjaciel także wczoraj wstrzymać pościg, lecz został znowu pobity pod Łęczną, na północny wschód od Chełmu i na zachód od Bugu. Od dziś rana pobity nieprzyjaciel cofa się między Wisłą a Bugiem w kierunku wogóle na północ. Także pod Uści—Ługiem i na południe od niego nad Bugiem cofa się nieprzyjaciel.

Wschodni teren.

Ścigając ustępującego nieprzyjaciela nasze wojska dotarły wczoraj do okolicy Kupiszki (40 km. na wschód od Poniewieża).

Na północ od Łomży wciśnięto Rosyan w wysunięte naprzód stanowiska obronne twierdzy.

Wschodnio-pruskie i zachodnio-pruskie pułki po nader zaciętym oporze nieprzyjaciela wzięły pod Ostrołęką przejścia przez Narew, chronione jeszcze przez umocnienia polowe. Kilka tysięcy Rosyan wzięto do niewoli, zdobyto 17 karabinów maszynowych. I tu podjęto pościg za nieprzyjacielem.

Przed Warszawą Rosyanie zostali ze stanowiska Błonie wrzuceni do zewnętrznej linii fortów. Armia ks. Leopolda bawarskiego atakuje twierdzę.

Zachodni teren.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Z ROSYI

700 tysięcy jeńców od 1. maja.

Chrystyania (T. B.). Wojskowy współpracownik „Morgenbladet" powiada: Tak, jak się obecnie przedstawia położenie zwłaszcza odkąd Arcyksiążę Józef Ferdynand i generał Mackensen podjęli ze skutkiem ofenzywę na przestrzeni Lublin—Chełm należałoby nazwać to czystym uporem, gdyby wielki książę Mikołaj Mikołajewicz trwał przy decyzyi przyjęcia rozstrzygającej bitwy na stanowiskach, które obecnie jego wojska zajmują.

Niebezpieczeństwo katastrofy byłoby wtenczas zbyt wielkiem. Zważywszy wszystko, położenie przedstawia się dla Rosyan jako nader trudne. Doniesienie, że w samym miesiącu lipcu wzięto do niewoli 170.000 Rosyan jest oznaką, że moralność w ich szeregach została poważnie zachwianą. Musi to być uwzględnionem jako rzecz mająca doniosłe znaczenie wojskowe, dla osądzenia położenia ogólnego na tej części terenu wojny. Od początku wielkiej ofenzywy sprzymierzeni do połowy czerwca wzięli do niewoli pół miliona Rosyan, a więc z tymi 170.000 powstanie liczba okrągła 700.000 wziętych do niewoli Rosyan od początku maja. Przyrost ten jeńców jest bardzo wielkiem plus dla sprzymierzonych, a może jeszcze większem minus dla przeciwników.

Niebezpieczny dowódca.

Londyn (T. B.). Współpracownik wojskowy „Daily Telegraph" pisze: Najbardziej niepokojącą wiadomością jest posuwanie się naprzód skombinowanych wojsk pod komendą Mackensena, tego niebezpiecznego dowódcy, kóry mimo wielkich strat w walkach i trudności, wywiera bez przerwy nacisk na linię bojową długości 50 mil. Plan jego ataku ma na celu rzeczywiście okolenie. Niestety potwierdza się, że na lewem skrzydle Mackensena wzmocniona armia arcyks. Józefa Ferdynanda wtargnęła do Lublina i odgięła prawe skrzydło armii Aleksiejewa, podczas gdy na lewem skrzydle armii rosyjskiej Niemcy osiągnęli podobny zysk na terenie i odcięli kolej jej do Kijowa. Wojska Mackensena dotarły do linii oddalonej zaledwie o 160 mil ang. na południe od kolei Warszawa—Brześć Litewski, a stanowiącej arteryę odżywczą dla rosyjskich wojsk nad Wisłą.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 5. sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dn. 4. sierpnia:

W Goryckiem odparto w nocy na 3. sierpnia kilka ataków odosobnionych włoskich na skraj wyżyny, i tak na południe od Sdraussiny i na wschód od Polazzo, gdzie nieprzyjacielska piechota dwa razy została odparta atakiem na bagnety, lecz za każdym razem wśród ciężkich strat dla siebie.

Popołudniu 3. sierpnia usiłowali Włosi wśród deszczu i mgły po gwałtownem ogniu armatnim ponownie uderzyć na nasze stanowiska na Monte Dei sei busi. I ten atak został odparty.

Na granicy korutańskiej i tyrolskiej przyszło w kilku odcinkach do żywszej wymiany ognia armatniego. Piechota włoska, która wyruszyła na Cellonkofel, cofnęła się na zbocze zachodnie wzgórza, ponieważ Włosi znaleźli się w obrębie ognia własnej artyleryi.

Atak dwóch kompanii nieprzyjacielskich na most graniczny na południe od Schluderbach i silniejszy atak na Col di Lana zostały odparte.

Zast. szefa sztabu generalnego v. **Höfer**, polny marszałek porucznik.

Bez skutku.

Chrystyania (T. B.). „Aften Posten" pisze o wojnie włoskiej: Ogólne przypuszczenie, że milionowa armia włoska będzie nadwyżką na wahającej się szali wojennej i momentem rozstrzygającym po stronie sojuszników, okazało się fałszywem.

Przeciwnie, mocarstwa centralne od dwóch i pół miesięcy tj. od chwili wystąpienia Włoch, osiągnęły szereg wspaniałych zwycięstw na wschodzie, które przedstawiają się jako największy rezultat wojny światowej. Włosi stoją dzisiaj jeszcze prawie na tem samem miejscu jak na początku. Wystąpienie Włoch było więc jak dotąd dla sojuszników wielkiem rozczarowaniem. Wogóle położenie strategiczne Włoch nie jest korzystne. Główna ich siła wojskowa najdalej na wschód wysunięta jest nad Soczę podczas gdy ich tyły i boki w Tyrolu nawet po ewentualnem zwalczeniu tamtejszych twierdz nie byłyby zupełnie zabezpieczone.

Ranni i jeńcy.

Chiasso (T. B.). Ranni żołnierze włoscy, mimo upałów muszą być wysyłani do Sycylii, aby tam znaleźć pomieszczenie. Jeńcy austro-węgierscy zostali parowcem odstawieni na jedną z wysp, gdzie będą umieszczeni w obozie koncentracyjnym.

Ponowny przegląd we Włoszech.

Medyolan (T. B.). Według wiadomości „Popolo d'Italia" z Turynu, ministerstwo pracuje nad wygotowaniem postanowień w sprawie ponownego przeglądu wszyskich odstawionych z lat popisowych 1893—1895.

Żydzi francuscy a wojna.

Medyolan (T. B.). „Avanti" przynosi w doniesieniu z Rzymu szczegóły o machinacyach kapitału francuskiego we Włoszech. Według tego doniesienia świeżo założone konsorcyum bankowe, którego członków „Avanti" wylicza, a którzy stoją pod komendą francuskiej firmy zbożowej **Dreyfus et Rapaport** pod maską walki przeciw Niemcom i pod pokrywką powagi kó nacyonalistycznych dąży do skapitalizowania wszystkich przemysłów sporządzających amunicyę. „Avanti" domaga się, aby interesa kraju były należycie bronione wobec tej nowej organizacyi i uznaje także, że komisya amunicyjna ustanowiona przez rząd nie chciała z tym trustem wejść w stosunki.

Z Francyi

Bomby na Nancy i Luneville.

Paryż (T. B.). „Temps" donosi, że atak lotników niemieckich na Nancy trwał przez trzy kwadranse. Naliczono, że padło 15 bomb. Trzy osoby odniosły rany z tego dwie ciężkie. Wybuchły trzy pożary, które straż pożarna ugasiła. Kiedy francuscy lotnicy się wznieśli, lotnicy niemieccy odlecieli i rzucili w odwrocie szereg bomb, które jednakże wpadły do ogrodów i nie wyrządziły szkody. W ostatnich dniach zjawili się liczni niemieccy lotnicy ponad Luneville i rzucili 12 bomb.

Wyroki za rabunek.

Paryż „Temps" donosi, że przed sądem wojskowym w Paryżu stanęły dwie kobiety z Souchez, oskarżone o kradzież w Souchez w domach opuszczonych przez mieszkańców jakoteż z powodu porozumiewania się z nieprzyjacielem. Zbrodnie te spełnione zostały dnia 15. października roku ubiegłego przed wejściem Niemców do Souchez oraz w marcu roku bieżącego. Kiedy obecnie obie te kobiety przez Niemcy i Szwajcaryę zostały odesłane z powrotem do Francyi odbyła się przeciw nim rozprawa, 19. letnia dziewczyna skazaną została na śmierć zaś jej matka na 15 lat robót przymusowych.

Fałszywi prorocy.

Paryż (T. B.). „Libre Parole" wyraża życzenie, aby uwolniono Francyę od tych fałszywych proroków, którzy w prasie i wśród publiczności zapowiadają wystąpienie Rumunii w najbliższej przyszłości i przez to denerwują naród. Ten kto sądzi, że Rumunia wystąpi niebawem czynnie, jest głupcem i szaleńcem. Niemniejszą głupotą i szaleństwem jest wmawianie w siebie, że mały kraj z 400.000 żołnierzami może to uczynić, czego nie mogła uczynić ogromna Rosya ze swojemi źródłami zasobów. O wystąpieniu Rumunii nie można mówić, jak długo sojusznicy nie będą mogli zdobyć się na ofenzywę.

Wojna turecka.

Konstantynopol. (T. B.) Agencya Milli donosi z głównej kwatery wojennej:

Front kaukaski. Nasze ruchy w kierunku na Tokat rozwijają się skutecznie. 1-go sierpnia obsadziliśmy pozycyę Kildigiedigi, o 16 km na północ od Tokat, tudzież wysoki na 2300 m. łańcuch wzgórz w okolicy. Kotlina Muraczaj znajduje się w naszem posiadaniu. Nieprzyjacielskie wojska uciekają w nieporządku na północ od Kildigiedigi.

Na froncie dardanelskim miejscowa wymiana ognia. Nasze bateryе wybrzeżne zmusiły okręt transportowy przed Sed-il-Bahr do cofnięcia się.

Własne telegramy

„Głosu Narodu" z dnia 5. sierpnia.

Kopenhaga 4. sierpnja.

Władze miejscowe w Pruszkowie ogłosiły w lipcu co następuje:

„Każdemu mieszkańcowi zezwala się zebrać z pola zboże, byleby ono było zużyte wyłącznie na jego korzyść. Każdemu mieszkańcowi wolno jest zaopatrzyć się w żywność tylko na jeden miesiąc, większe zapasy prowiantów będą rekwirowane. Do dnia 28. bm. mają być ukończone zbiory plonów z pól. Od dnia 21. do 28. bm. odbywać się będzie rekwizycya koni, za kóre wyznaczono następujące ceny: za wierzchowca 300 rb., za konia zaprzęgowego 275 rb., za konie do taboru 190 i 120 rb. Za wozy na osiach żelaznych 83 i 66 rb., na osiach drewnianych 61 i 53 rb., za uprząż rzemienną 55 i 39 rb., za uprząż zwyczajną 28, 22, 20 i 17 rb., za pud żyta 1 rb. 50 kop., za pud mąki żytniej 1 rb. 70 kdp., za pud kaszy gryczanej, perłowej i jęczmiennej 3 rb. 50 kop., za pud owsa 1 rb. 90 kop., jeczmienia 1rb. 70 kop. Za pud mięsa żywej wagi 6 rb. 50 kop.

Wszystkie gołębie w okolicy mają być niezwłocznie zabite. W razie ukazania się gołębi z innych okolic sołtysi, oraz ludność miejscowa obowiązani są do natychmiastowego zawiadomienia o tem władz wojskowych.

W mieście dozwolone jest chodzenie tylko do godz. 9 wieczorem. Okna powinny być zasłonione szczelnie, ażeby na zewnątrz nie przepuszczały światła".

Bomby na Warszawę.

Londyn (T. B.). „Times" dowiaduje się z Warszawy pod datą dnia 31. lipca, że dnia poprzedniego niemieccy lotnicy bombardowali miasto. 7 osób zabitych a 14 ranionych.

Zamierzona obrona Warszawy.

Kopenhaga (T. pryw.). W okolicy Warszawy wre gorączkowa praca przy robotach fortyfikacyjnych. Tysiące bezdomnych, kobiet i mężczyzn, wezwano do świadczeń wojennych i użyto do budowy szańców.

Sprawy szkolne.

Piotrków (T. pryw.). W urzędzie gubernialnym w Piotrkowie odbyła się konferencya inspektorów szkolnych urzędujących w kieleckim i piotrkowskim okręgu gubernialnym. Obrady miały za cel omówienie spraw administracyjnej i pedagogicznej natury, związanych z kwestyą ustalenia jednolitego traktowania spraw szkolnych na terenie okupowanym i zabezpieczenia otwarcia szkół we wrześniu 1905.

Uchwalono rozpocząć naukę szkolną we wszystkich szkołach we wrześniu a najdalej z początkiem października. Przy obsadzeniu posad nauczycielskich będą uwzględniane przedewszystkiem siły lokalne, ale gdyby nie udało się pozyskać odpowiedniej liczby nauczycieli tutejszych, z konieczności będzie musiała pewna liczba nauczycieli galicyjskich znaleźć zatrudnienie, by szkolnictwo nie poniosło szkody. Przy nauczaniu nauczycieli posługiwać się będą jużto podręcznikami galicyjskimi jużto tutejszymi Kędzierskiego. W zasadzie zatrzymane będą dotychczasowe warunki płacy nauczycieli w Królestwie, przyczem atoli władze uwzględnią wyjątkowe stosunki drożyźniane, panujące na tym terenie w okresie wojny. Zarząd gubernialny wojskowy w Piotrkowie stara się też o to, żeby zapewnić byt jedynej obecnie istniejącej w Piotrkowie prywatnej polskiej szkoły średniej.

Przemysł w Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.) W Łodzi ruch przemysłowy powoli zamiera. Komenda zarekwirowała zapasy bawełny surowej i przędzy w fabrykach, pozostawiając niewielkie jej zapasy. Większość tkalni i przędzalni stanęła.

Świadczenia wojenne.

Praga. (Tel. pryw.) W Czechach i Morawach zarządzono spis pospolitaków, uznanych za niezdolnych do służby wojskowej w armii lub pospolitem ruszeniu, a urodzonych w latach 1865 do 1898, a to celem wezwania ich do pełnienia świadczeń wojennych (Kriegsleistung). Powołani do świadczeń otrzymają odpowiednie wynagrodzenie, a ich rodziny zasiłki na równi z rodzinami zmobilizowanych.

Pobór we Lwowie.

Lwów. (Tel. pryw.) Pobór do 42 roku życia jeszcze nie tak rychło się skończy. W ostatnich dniach przed komisyą pjoborową stawali urzędnicy i funkcyonaryusze miejscy, a więc: magistrat, zakłady elektryczne, gazownia i straż pożarna. W sobotę stawali tramwajarze, co natychmiast dało się odczuć w ruchu wozów (na linii Ł—J).

Ponieważ z personalu tramwajowego pobrano wiele osób, odbywają już teraz praktykę na konduktorów uczniowie, kilkunastoletni chłopcy.

Gorzej przedstawia się sprawa ze strażą pożarną. Na 60 stawających do asenterunku strażaków, uznano za zdolnych 54, w tej liczbie jeden sierżant. Z urzędników pozostał tylko naczelnik p. Floryan Złotowski, zaś instruktor p. J. Sroka został już z dniem wczorajszym powołany do funkcyi wojskowej. Przypuszczać należy, że niebawem rozpocznie się organizacya nowej obrony pożarnej, bez której obejść się nie można.

Komisya skarbowa.

Lwów. (Tel. pryw.) Komisya delegowana przez krajową dyrekcyę skarbu w Białej do Lwowa celem wypłaty zaległych poborów urzędnikom, pensyonistom, wdowom i sierotom, ukończywszy pracę, odjeżdża do Białej. Pozostawione tu dyspozycye zdają się wskazywać na to, że krajowa Dyrekcya skarbu powróci w niedługim czasie na stałe do Lwowa.

Kolej miejska w Budapeszcie.

Budapeszt (T. B.). Towarzystwo akcyjne automobilowe zawiadomiło magistrat, że z dniem 9. bm. musi na czas nieograniczony wstrzymać ruch wozów tramwajowych. Postanowienie to uzasadnione jest tem, że od początku wojny natrafiono na największe trudności zarówno co natrafiono na największe trudności zarówno co do nabywania materyału, jak i co do uzupełniania personalu.

Namiestnik w Wiedniu.

Biała (T. B.). Namiestnik generał piechoty Colard udał się dzisiaj wieczorem w sprawach urzędowych do Wiednia.

Nie wolno sprzedawać zboża.

Wiedeń (T. B.). Mimo, że rozporządzenie Cesarskie z dnia 21. czerwca 1915 w sposób jasny określa, że zboże krajowe ze żniwa roku 1915 z chwilą zbioru podlega zajęciu na rzecz państwa, że więc żaden z wymienionych w rozporządzeniu gatunków zboża nie może być sprzedawany, dokonywują się podobne sprzedaże. Minister spraw wewnętrznych polecił skutkiem tego wszystkim władzom krajowym politycznym, aby przeciwdziałały z całą surowością takim nadużyciom.

KRONIKA

Zamiast oświetlania okien. Prezydyum m. powzięło wczoraj uchwałę, aby zamiast oświetlania urządzić ogólne nalepianie kartek na oknach, a dochód ze sprzedaży oddać **na ofiary wojny w myśl odezwy Księcia Biskupa Sapiehy** oraz na szkołę inwalidów w Krakowie i protezy dla nich.

Dowiadujemy się, że w sprawie tej ponownie zaznaczyło się w sposób prawdziwie świetny szczerze patryotyczne i obywatelskie stanowisko komendanta twierdzy Ekse. Kuka, co zarówno ludność miasta Krakowa, jak setki osób dotkniętych klęską wojny, dla których rzeczony dochód jest przeznaczony, przyjmą z głęboką wdzięcznością.

Zamiast oświetlania okien w dniu wyparcia najazdu rosyjskiego z Warszawy, wobec powagi chwili i grozy nieszczęść, jakie spadły na Polskę: — wobec tysięcy spalonych osad, głodu, kalectw, zarazy, łez wdów i sierot — składają na ofiary wojny, w myśl odezwy JO. Księcia Biskupa krakowskiego z grudnia 1914:

Wacławowie Anczycowie K 50, Maciej Biesiadecki K 10, Biesiadecka K 5, Wojciech Biesiadecki K 4, T. Broniowski K 4, Leona Bzowska K 10, A. Chołoniewski K 3, Dyr. Stanisław Dydyński K 10, Katarzyna hr. Dzieduszycka K 5, Dr E. Fischer K 10, Dyr. Ignacy Głażewski K 20, Dr Jan Górski K 10, Prof. Eug. Grabowski K 10, W. Grabowski K 5, Zofia Hoesickowa K 5, Dr Z. Jachimecki K 6, Prof. Dr Karol Kłecki K 10, Prof. Dr Stan. Kutrzeba K 10, Dr Tadeusz Kwieciński K 10, Dr Adam Łobaczewski K 10, Dr E. Majewicz K 10, Aleksander Mańkowski K 20, Dr Franciszek Mussil K 10, Dr Wł. Nieć K 10, Prof. J. Paczowski K 5, Dr Zygmunt Piotrowski K 10, Józef Płonka K 10, Witold Pniewski K 5, Prof. Dr Al. Rosner K 20, Lucyan Rydel K 3, Tadeusz Rząca K 10, Karol Sikorski K 10, Skibiński K 5, Bron. Śliwiński K 5, Edward Śmiechowski K 30, Prezes W. Turski K. 5, W. K. K 5, J. W. K 10, Dr Wernikowski K 20, Dr Henryk Wilczyński K 5, Fr. Woynarowski K 10, Tadeusz Żuk Skarszewski K 10. Razem K 435.

Zamiast oświetlania okien składa na cele K. B. K. grono znajomych na ręce Dra Jana Górskiego kwotę 42 K.

Z Komitetu Książęco-Biskupiego donoszą nam, że firma Franciszek Kopaczyński i Sp. w Krakowie ul. Bracka 2, ofiarowała na cele Komitetu 5 proc. od ceny kupna wszelkich towarów, naczyń i szat liturgicznych w swoim zakładzie na czas nieograniczony.

Za ten czyn obywatelski składa Komitet serdeczne podziękowanie i wyraża nadzieję, że firma p. Kopaczyńskiego znajdzie wielu naśladowców pośród krakowskiego kupiectwa.

Zebranie Pań „Żywego Różańca" odbędzie się we czwartek dnia 5. bm. o godzinie 6. wieczorem w kościele SS. Dominikanek na Gródku.

Od Wydawnictwa.

O położeniu w Warszawie. Dzisiejsze popołudniowe wydanie „Głosu Narodu" zawierać będzie własną korespondencyę z Kopenhagi o położeniu w stolicy. Korespondencya powyższa przynosi ważne szczegóły, zaczerpnięte z doniesień telegraficznych, jakoteż osób, które przybyły do Kopenhagi. O ile Redakcya otrzyma w ciągu przedpołudnia dalsze wiadomości, to poda je możliwie najspieszniej.

Agencye zawiadamiamy, że wydanie popołudniowe ukaże się w zwykłej porze tj. o godzinie 1.30 popołudniu.

TEREN WOJENNY W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Cwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU"

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu" stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materyał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu Narodu", który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu" najżywszą uwagę poświęca

odbudowie kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!" Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w doborze piór i talentów, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu". W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, F. Buynowski. X. Prof. Ant. Bystrzonowski, A. Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X. Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Klecki, Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński, X. Dr J. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Momidłowski, Dr J. Muczkowski, Prof. Fryderyk Müller, Inż. Tadeusz Niedzielski, Prof. Kazimierz Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr Mikołaj Rudnicki, X. Dr Starowieyski, Wincenty Stroka, Prof. Wacław Sobieski, Prof. St. Surzycki, Dr J. Ujejski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski. Roman Woyczyński, X. Adam Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman, Red. Witold Noskowski.

„GŁOS NARODU" rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU" zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU" daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie koron 2, kwartalnie 6, za odnoszenie do domu dopłata miesięczna 60 hal. Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką kor. 3.30, z jednorazową 2.70. Kwartalnie z dwurazową wysyłką kor. 9.80, z jednorazową 8. Adres Administracyi: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. zogran. odpow. — Redaktor odpowiedzialny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.